

MGR EWA CZYŃSKA
GIMNAZJUM NR 6
W KONINIE

PARAFRAZA „SKAPCA „ MOLIERA
FRAGMENTY

AKCJA ROZGRYWA SIĘ W WILLI HARPAGONA,
POŁOŻONEJ W OKOLICACH STOLICY.

BOHATEROWIE

- HARPAGON** - zamożny biznesmen, wdowiec, ojciec dwojga dzieci, właściciel podmiejskiej posiadłości;
WALERY - syn Anzelma, chłopak Elizy, student dorabiający korepetycjami;
ELIZA - córka Harpagona, uczennica liceum, bierze korepetycje z matematyki;
MARIANNA - córka Anzelma, studentka, dziewczyna Kleanta;
KLEANT - syn Harpagona, absolwent wyższej uczelni, zakochany w Mariannie;
JAKUB - szofer, kucharz ;
FROZYNA - znajoma matki Marianny oraz Harpagona, która chce ożenić wdowca;
ANZELM - dawny znajomy Harpagona, biznesmen, który po wielu latach nieobecności wraca do kraju z Ameryki ;
STRZAŁKA - kolega Kleanta;
KOMISARZ POLICJI - prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży w domu Harpagona

AKT PIERWSZY

SCENA I

WALERY, ELIZA

WALERY

Co to, Elizo, jesteś smutna, bo dałaś mi słowo? Wzdychasz, gdy ja jestem wesoly! Żałujesz, że uczyniłaś mnie szczęśliwym?

ELIZA

Nie, nie żałuję niczego, ale niepokoi mnie przyszłość.

WALERY

Czego się boisz?

ELIZA

Wielu rzeczy: porywczosci ojca, wymówek rodziny, opinii ludzi, a przede wszystkim, że przestaniesz mnie kochać.

WALERY

Nie wygłupiaj się, Elizo. Kocham cię bardzo. (Obejmuje ją i całuje czule.) Moja miłość trwać będzie zawsze.

ELIZA

Każdy facet tak mówi. W słowach wszyscy mężczyźni podobni są do siebie; czyny dopiero odślaniają różnicę.

WALERY

Nie przesadzaj. Pozwól mi dowieść mej miłości.

ELIZA

Ach, jak łatwo jest nas przekonać, gdy kochamy! Mam nadzieję, że mnie nie zawiedziesz. Wierz, że kochasz prawdziwie i że będziesz wierny. Boję się tylko ludzkich języków.

WALERY

Skąd takie obawy?

ELIZA

Nie bałabym się gdyby każdy patrzył na ciebie moimi oczami. Znam twoje zalety. Dobrze pamiętam ten moment. Naraziłeś życie, by mnie uratować. Otoczyłeś opieką po wydobyciu z wody. A teraz pomagasz mi w nauce..Za to wszystko cię kocham. Ale nie jestem pewna, czy inni to rozumieją.

WALERY

Postępowanie twego ojca, jego skąpstwo i surowość usprawiedliwiają nasze decyzje. Kiedy odnajdę moich rodziców, poproszę ich o błogosławieństwo. Czekam na wiadomość.

ELIZA

Zostań tutaj i staraj się zjednać przychylność ojca.

WALERY

Pracuję nad tym. Staram się mu przypodobać. Nawet mi się to udaje.

ELIZA

Ale dlaczego nie próbujesz zaprzyjaźnić się z moim bratem?

WALERY

Nie można naraz zabiegać o jedno i drugie. Charaktery ojca i syna są tak sprzeczne, że trudno do nich trafić. Ty staraj się wpłynąć na brata. Właśnie idzie. Odchodzę. Pomów z nim.

ELIZA

Nie wiem, czy potrafię.

SCENA II

KLEANT, ELIZA

KLEANT

Cieszę się, że cię widzę siostrze. Chcę z tobą pogadać i zwierzyć ci się z sekretu.

ELIZA

Mów śmiało.

KLEANT

Zakochałem się.

ELIZA

Zakochałeś się?

KLEANT

Tak, kocham. Ale nie wiem, czy ojciec zgodzi się na nasz ślub, czy spodoba mu się moja dziewczyna.

ELIZA

Czy już prosiłeś ją o rękę?

KLEANT

Nie, ale jestem na to gotów i nie przekonuj mnie, że źle robię.

ELIZA

Czy jestem tak ograniczona?

KLEANT

Nie, ale ty nie kochasz, więc boję się twego rozsądku.

ELIZA

Nie mów o rozsądku; nie ma człowieka, którego by on nie zdradził przynajmniej raz w życiu. Gdybym ci się zwierzyła, może okazałoby się, że jestem jeszcze mniej rozsądna od ciebie.

KLEANT

Dobrze by było, gdybyś kochała tak samo jak ja.

ELIZA

Mówmy o tobie. Kim jest dziewczyna, którą pokochałeś?

KLEANT

Koleżanka ze studiów. Mieszka niedaleko. Pokochałem ją od pierwszego wejrzenia. Nazywa się Marianna. Opiekuje się matką, która ciągle choruje. Jest przy tym bardzo dobra, cierpliwa i piękna. Gdybyś mogła ją poznać.

ELIZA

Już czuję do niej sympatię.

KLEANT

Nie jest zamożna, więc czasami jej pomagam. Niestety, z powodu skapstwa ojca brakuje mi pieniędzy.

ELIZA

Wiem, co to znaczy.

KLEANT

No właśnie! Czy może być coś niż braki, które cierpimy w naszym domu, niż surowość ojca?
Po co mi pieniądze na starość?! To dziś muszę pożyczać lub grać w karty, jeśli chcę się modnie ubrać. Dlatego jeśli ojciec będzie się sprzeciwiał moim planom, ucieknę z ukochaną z domu.

ELIZA

Ojciec z każdym dniem daje nam więcej powodów do żalu za matką.

KLEANT

Słyszę jego głos. Wyjdźmy, żeby nie słyszał naszych zwierzeń. Potem będziemy razem działać przeciw jego tyranii..

SCENA III

HARPAGON, STRZAŁKA

HARPAGON

Wyjdź z mojego domu!

STRZAŁKA (na stronie)

Nie widziałem w życiu tak wściekłego starca. Chyba ma diabła w sobie.

HARPAGON

Mruczysz jeszcze?

STRZAŁKA

Za co mnie pan wygania?

HARPAGON

Jeszcze się pytasz? Umykaj czym prędzej!

STRZAŁKA

Co ja zrobiłem?

HARPAGON

To zrobiłeś, że chcę, abys się wynosił.

STRZAŁKA

Kleant kazał mi tu czekać.

HARPAGON

To idź, czekaj na ulicy, a nie stercz mi tu w domu, aby podpatrywać, co się dzieje. Nie chcę tu szpiega, złodzieja!

STRZAŁKA

Jak pan chce, aby mu coś ukraść, skoro wszystko jest pochowane i pozamykane.

HARPAGON

Będę zamykał, co mi się podoba.

(na stronie)

Boję się, żeby nie dowiedział się, gdzie mam pieniądze.

(głośno)

Może chcesz rozsiewać plotki, że ja mam pieniądze?

STRZAŁKA

Pan ma schowane pieniądze?

HARPAGON

Nie, tego nie mówię>

(po cichu)

Można oszaleć!

(głośno)

Tak pytam, czy nie opowiadasz plotek?

STRZAŁKA

Co to kogo obchodzi, czy ma pan pieniądze, czy nie ? Dla mnie to wszystko jedno.

HARPAGON

(Chce go uderzyć w twarz.)

Nie pyskuj! Z głowy ci wybije to pyskowanie! Zbieraj się stąd, ale już!

STRZAŁKA

Dobrze wychodzę.

HARPAGON

Zaczekaj! Nie wynosisz czego z domu?

STRZAŁKA

A co miałbym wynieść?

HARPAGON

Chodź, chodź tutaj, niech zobaczę. Pokaż ręce.

STRZAŁKA

Oto.

HARPAGON

Druga.

STRZAŁKA

Oto.

HARPAGON

(Wskazuje na spodnie Strzałki.)

A co masz w kieszeniach ?

STRZAŁKA

Może pan zobaczyć!

HARPAGON

(Przetrząsa kieszenie Strzałki.)

Zobaczę, zobaczę.

STRZAŁKA

Niech zaraza wygniecie skapstwo i dusigroszów!

HARPAGON

Co mówisz?

STRZAŁKA

Co mówię?

HARPAGON

Tak, co mówisz o skapstwie i dusigroszach?

STRZAŁKA

Mówię, żeby zaraza wygniotła skapstwo i dusigroszów.

HARPAGON

Któż to ci dusigrosze?

STRZAŁKA

Obrzydliwcy i brudasy.

HARPAGON

O kim mówisz?

STRZAŁKA

Myśli pan, że chciałem mówić o panu?

HARPAGON

Myślę, co myślę, ale chcę, żebyś powiedział, do kogoś to mówił.

STRZAŁKA

Nie wymieniłem nikogo.

HARPAGON

Milcz, bo ci kości połamię.

STRZAŁKA

Uderz w stół....

HARPAGON

Nie przestaniesz?

STRZAŁKA

Niech stracę.

HARPAGON

Ej, ej!

STRZAŁKA

(Pokazuje jeszcze jedną kieszeń.)

O, jeszcze jedna. Jest pan zadowolony?

HARPAGON

Dalej oddaj bez obszukiwania.

STRZAŁKA

Co?

HARPAGON

To, co wziąłeś!

STRZAŁKA

Nic nie wziąłem.

HARPAGON

Z pewnością?

STRZAŁKA

Z pewnością.

HARPAGON

Żegnaj więc. Ruszaj do wszystkich diabłów.

STRZAŁKA

(na stronie)

Ładne pożegnanie, daję słowo!

HARPAGON

Odpowiesz za to przed swoim sumieniem.

SCENA IV

HARPAGON (sam)

Podejrzany młokos. Wolałbym, aby tu nie przychodził. To jednak problem mieć w domu dużą kwotę. Lepiej jest mieć majątek w bezpiecznej lokacie, a pod ręką kartę do bankomatu. Trudno znaleźć w domu dobrą kryjówkę. Złodzieje znają wszystkie.

SCENA V

HARPAGON, ELIZA, KLEANT (Rozmawiają w głębi.)

HARPAGON (Myśli, że jest sam.)

Nie wiem, czy dobrze schowałem pieniądze. 10 tysięcy dolarów to duża suma.....(Spostrzega Elizę i Kleanta.)

Do licha! Chyba się zdradziłem.
(do Kleanta)
Co się stało?

KLEANT

Nic, tato.

HARPAGON

Dawno jesteście tutaj?

ELIZA

Właśnie weszliśmy.

HARPAGON

Słyszeliście...?

KLEANT

Co, tato?

To, co mówiłem.

KLEANT

Nie.

HARPAGON

Owszem, owszem.

ELIZA

Wybacz, tato...

HARPAGON

Sądzę, że coś usłyszeliście. Rozmawiałem ze sobą jak ciężko jest zdobyć pieniądze. Szczęśliwy, kto ma w domu 10 tysięcy dolarów.

KLEANT

Nie chcieliśmy ci przeszkadzać.

HARPAGON

Cieszę się, że mogę wam wyjaśnić, że nie posiadam takiej kwoty.

KLEANT

To twoje sprawy, tato.

HARPAGON

Chciałbym mieć te 10 tysięcy dolarów.

KLEANTY

Nie przypuszczam....

HARPAGON

To byłby dla mnie nie lada interes.

ELIZA

To są rzeczy....

HARPAGON

Przydałyby mi się bardzo.

KLEANT

Sądzę, że ...

HARPAGON

Wiedziałbym, co z nimi zrobić.

ELIZA

Jesteś, tato...

HARPAGON

Nie narzekałbym wówczas na ciężkie czasy.

KLEANT

Tato, ty chyba nie musisz narzekać. Wszyscy wiedzą, że posiadasz ładny majątek.

HARPAGON

Ja, ładny majątek! To kłamstwo! Plotki!

ELIZA

Nie denerwuj się, tato.

HARPAGON

To nie do wiary, że własne dzieci mnie oczerniają.

KLEANT

Czy to nieprawda, że posiadasz majątek?

HARPAGON

Podobne gadanie sprawi, że któregoś dnia przyjdzie tu ktoś poderznąć mi gardło. A jeszcze do tego twoje wydatki.

KLEANT

Jakie moje wydatki?

HARPAGON

Jakie? Te twoje modne stroje. Wczoraj wyrzucałem to Elizie, ale ty jesteś jeszcze gorszy. Nie podoba mi się twój styl życia. Żeby go prowadzić, chyba mnie okradasz.

KLEANT

Ciekawe jak?

HARPAGON

Nie wiem, ale skąd masz pieniądze na takie życie?

KLEANT

Ja, tato? Gram w karty i wygrywam.

HARPAGON

To bardzo źle robisz. Jeśli masz szczęście w kartach, powinieneś wygrane pieniądze korzystnie lokować w banku lub na giełdzie. Po co ci te modne ciuchy?

(Kleant i Eliza dają sobie znaki.)

Hej!

(po cichu na stronie)

Zdaje mi się, że się umawiają, aby mnie okraść.

(głośno)

Co znaczą te miny?

ELIZA

Sprzeczamy się z Kleantem, kto ma mówić pierwszy. Chcemy ci coś powiedzieć.

HARPAGON

I ja wam też.

KLEANT

To dotyczy małżeństwa.

HARPAGON

I ja również chciałbym pogadać o małżeństwie.

ELIZA

Tato?!

HARPAGON

Po co te krzyki? Co cię tak przeraża, córko?

KLEANT

Słowo małżeństwo w twych ustach może przerażać nas oboje. Boimy się, że nie uwzględniś naszych uczuć.

HARPAGON

Cierpliwości. Wiem, czego wam trzeba. Nie będziecie się uskarżać.
(do Kleanta)
Czy znasz dziewczynę o imieniu Marianna, mieszkającą niedaleko nas?

KLEANT

Znam.

HARPAGON

A ty?

ELIZA

Słyszałam tylko o niej.

HARPAGON

Podoba ci się

KLEANT

Bardzo.

HARPAGON

Nie uważasz, że warto by o niej pomyśleć?

KLEANT

Zgadzam się.

HARPAGON

Mąż mógłby być z nią szczęśliwy?

KLEANT

Z pewnością.

HARPAGON

Szkoda tylko, że nie posiada majątku.

KLEANT

Po co komu majątek, gdy się kogoś kocha.

HARPAGON

Za pozwoleniem, za pozwoleniem. Jeżeli ona nie ma pieniędzy, trzeba będzie je zdobyć gdzie indziej.

KLEANT

Oczywiście.

HARPAGON

Cieszę się, że się zgadzamy, ponieważ chcę się z nią ożenić.

KLEANT

Co ? Jak ?

HARPAGON

Hę ?

KLEANT

Co ty mówisz ? Chcesz poślubić.....

HARPAGON

Poślubić Mariannę.

KLEANY

Kto ? Ty, tato? Ty ?

HARPAGON

Tak, ja, ja, ja. Co się tak dziwisz ?

KLEANT

Słabo mi. Muszę wyjść.

HARPAGON

To minie. Idź do kuchni i napij się wody mineralnej.

SCENA VI
HARPAGON, ELIZA

HARPAGON

Słabeusz. Dla niego na żonę przeznaczam pewną wdowę, a ciebie ożenię z panem Anzelmem.

ELIZA

Z panem Anzelmem ?

HARPAGON

Tak. Jest to dojrzały, rozsądny i doświadczony człowiek. Ma około pięćdziesięciu lat. Jest zamożny.

ELIZA

(Kłaniając się usłużnie.)

Nie chcę wyjść za mąż.

HARPAGON

(Przedrzeźniając córkę.)

A ja chcę, żebyś wyszła za mąż.

ELIZA

Nie ! Nie zostanę jego żoną!

HARPAGON

Zostaniesz jeszcze dzisiaj.

ELIZA

Dzisiaj ? To być nie może!

HARPAGON

Ale będzie.

ELIZA

Nie zmusisz mnie.

HARPAGON

Zmuszę.

ELIZA

Raczej się zabiję!

HARPAGON

Nie zabijesz się. I uważaj, co mówisz do ojca.

ELIZA

A czy widział kto, aby ojciec w taki sposób wydawał córkę za mąż ?

HARPAGON

(Spostrzega Walerego.)

Walery idzie. Jego poprosimy na sędziego w tej sprawie.

ELIZA

Chętnie.

HARPAGON

Zdajesz się na jego wyrok ?

ELIZA

Dobrze, zrobię, jak on powie.

SCENA VII

WALERY, HARPAGON, ELIZA

HARPAGON

Walery, pozwól tutaj. Chcemy, żebyś powiedział, kto ma rację: ja czy córka.

WALERY

Na pewno pan.

HARPAGON

A czy wiesz o co chodzi ?

WALERY

Nie. Ale pan nie może się mylić.

HARPAGON

Chcę jeszcze dzisiaj wydać Elizę za mąż, ale ona się sprzeciwia. Co ty na to ?

WALERY

Co ja na to ?

HARPAGON

Tak Co ?

WALERY

Ma pan rację, ale córka także się nie myli.

HARPAGON

Jak to ? Anzelm to uczciwy, przyzwoity, rozsądny, zamożny, nie mający dzieci z pierwszego małżeństwa mężczyzna. Lepszego nie znajdzie.

WALERY

To prawda. Potrzeba jednak czasu, by córka przekonała się, czy jej serce...

HARPAGON

Nie. Taką sposobność trzeba w lot chwycić. Zwłaszcza, że on nie żąda posagu.

WALERY

Nie żąda posagu ?

HARPAGON

Tak.

WALERY

Ha ! to decydujący argument; muszę uchylić czoła.

HARPAGON

To dla mnie wielka oszczędność.

WALERY

Oczywiście. Ale córka mogłaby powiedzieć, że w małżeństwie chodzi o coś więcej.

HARPAGON

Bez posagu!

WALERY

Ma pan słuszność. Choć niektórzy uważaliby, że różnica wieku może niekorzystnie wpłynąć na związek.

HARPAGON

Bez posagu !

WALERY

Tak, na to nie ma odpowiedzi; wiadomo ! Istnieją jednak ojcowie, którzy biorą pod uwagę uczucia córki, wzajemną sympatię; słowem...

HARPAGON

Bez posagu !

WALERY

Bez posagu ! Jak tu się oprzeć takiemu argumentowi?

HARPAGON

(na stronie, spoglądając w stronę ogrodu)

Chyba pies szczeka. Czy to nie złodziej?

(do Walerego)

Nie ruszaj się; zaraz wracam.

SCENA VIII
ELIZA, WALERY

ELIZA

Czy ty żartujesz, Walery ?

WALERY

Mówię tak, aby go nie rozdrażnić i łatwiej dać sobie z nim radę. Sprzeciw wszystko by popsuł. Ty udaj, że się zgadzasz na wszystko, a łatwiej zdołasz...

ELIZA

Ależ to małżeństwo, Walery !

WALERY

Poszukamy sposobów, aby je udaremnić.

ELIZA

Ale jakich, skoro jeszcze dziś wieczorem ma być zawarte ?

WALERY

Trzeba udać chorobę.

ELIZA

Wezwą lekarza i podstęp się wykryje.

WALERY

Żartujesz ? Wybierz sobie jakąś chorobę. Na pewno potrafisz ją udać.

SCENA IX

HARPAGON, ELIZA, WALERY

HARPAGON

(na stronie)

Zdawało mi się tylko, Bogu dzięki.

WALERY

Jako ostatni sposób zostaje nam ucieczka. Jeśli mnie kochasz, Elizo...

(spozstrzega Harpagona, zmienia ton na ostry)

Tak, córka powinna być posłuszna ojcu. Nie trzeba zważać, czy mąż podoba się, czy nie; bez posagu !

HARPAGON

Dobrze, to się nazywa lojalność.

WALERY

Przepraszam pana bardzo, jeśli się uniosłem i ośmieliłem mówić do córki w ten sposób.

HARPAGON

Jak to ! Ależ przesłicznie mówisz ! Chciałbym, abyś miał na nią nieograniczony wpływ.

(do Elizy)

Możesz się boczyć, ile ci się podoba, ale masz być mu posłuszna.

WALERY

(do Elizy)

Czy wobec tego sprzeciwiasz się jeszcze ?

SCENA X

HARPAGON, WALERY

WALERY

Pójdę ją przekonać !

HARPAGON

Dobrze, bardzo ci będę wdzięczny. Z pewnością...

WALERY

Trzeba jej przykrócić cugli.

HARPAGON

To prawda, należy...

WALERY

Niech się pan nie obawia. Dam sobie radę.

HARPAGON

Staraj się, staraj. Muszę teraz wyjść; wrócę za chwilę.

WALERY

(Idzie w kierunku, w którym odeszła Eliza.)

Tak, pieniądz jest darem najcenniejszym. Skoro ktoś gotów jest wziąć pannę bez posagu, nie ma się co dłużej zastanawiać. Wszystko mieści się w tym słowie: bez posagu, ono powinno starczyć za młodość, piękność, honor, rozum i uczciwość.

HARPAGON

Dzielny chłopak ! To się nazywa mówić jak wyrocznia. Szczęśliwy, kto ma przy boku takiego człowieka.